Rok XVI. Nr. 210. Sroda 16 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A.

Redaktor: Tadeusz Opiola.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.) Jutro w środę odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem będą rozpatrywane sprawy związane z bilansem handlowym oraz z kierunkiem dalszych ograniczeń importowych.

Popołudniu zbierze się Rada ministrów, która będzie omawiać ustawę o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego, opracowaną przez ministra Stanisława Grabskiego i ministra Władysława Sikorskiego.

Reforma rolna w Senacie

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.) Konwent senjorów Senatu pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego omawiał taktykę w sprawie wykonania reformy rolnej. Rozprawy plenarne Senatu rozpoczynają się jutro. Po przeprowadzeniu rozprawy ogólnej dyskusja szczegółowa ma się toczyć nad grupami artykułów. Jutro rano projekt ustawy będzie jeszcze rozpatrywany przez komisję prawnicza Senatu pod względem techniki ustawowej i języka prawniczego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.) Na 18-go b. m. marszałek Rataj, który wczoraj wrócił z Zakopanego, zwołał konwent senjorów Sejmu. Chodzi o ustalenie najbliższego posiedzenia plenum Sejmu.

Poseł Kozicki o pakcie bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.) Poseł Kozicki ocenia sytuację międzynarodową jak następuje: Widzę i nadal niebezpieczeństwo dla pokoju w pakcie nadreńskim. Polska w tym momencie mogła dążyć tylko do dwóch rzeczy: do udziału w naradach nad paktami regjonalnemi i do równoczesnego podpisania paktu reńskiego i paktu wschodniego. Zgodę Francji i Anglji na te dwie rzeczy uzyskał minister Skrzyński, jak to stwierdza oświadczenie Boncourta i ostatni artykuł „Temps" a. O dalszym biegu tych spraw zadecyduje stanowisko Niemiec.

Wyżsi oficerowie polscy we Francji.

CHALONS-SUR-MARNE, 15-9. (Pat.). Przybyła tu wycieczka wojskowa polska, składająca się z 17 generałów i pułkowników z generałem Żeligowskim na czele. Wycieczce towarzyszy francuski generał Tousson. Dnia 16 b. m. wycieczka obserwować będzie z obozu Mailly ostrzeliwanie przez artylerję ciężką rozmaitych objektów. Dnia 18 b. m. wycieczka zwiedzi pole bitwy pod Verdun, poczem powróci do Paryża.

Teoretyczne rozmowy.

PARYŻ, (Rps.) Współpracownik gazety „Nation Belge" uzyskał rozmowę z byłym głównodowodzącym wojsk rosyjskich podczas wojny światowej w. ks. Mikołaj Mikołajewiczem. Podczas rozmowy oświadczył w. książę, że nie może być mowy o zmianie ustroju politycznego w Rosji drogą interwencji zewnętrznej. Obalenie władzy sowieckiej dokonane być może jedynie drogą wysiłku narodu rosyjskiego wewnątrz kraju.

Przyszła organizacja Rosji powinna się oprzeć na zasadach prawa oraz wolności osobistej. Nie będąc pretendentem do tronu rosyjskiego w. książę pragnie jedynie, po obaleniu władzy sowieckiej powrócić do ojczyzny i oddać swe siły na służbę narodowi rosyjskiemu.

Nowa mowa prem. Grabskiego.

Nadzieja złagodzenia sporu z Niemcami. — Nowa taryfa celna. Przepowiednia równowagi bilansu handlowego. — Sprawa eksportu węgla. — Restrykcje kredytowe i złote hipoteczne.

WARSZAWA, 16.9 (Tel. wł.) — Na wtorkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przemawiał premjer Grabski odczytując opinję prasy niemieckiej o swojem ostatniem przemówieniu. Premjer stwierdził, że twierdzenie, jakoby rząd przyznał, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego, według brzmienia stenogramu nie odpowiada prawdzie.

W dyskusji szereg senatorów zgłosił liczne zapytania pod adresem premjera. M. in. sen. Adelman interpelował, czy prawdą jest, że dochody z Górnego Śląska w lipcu nie przyniosły tyle, ile trzeba było na wypłacenie urzędników na Górnym Śląsku, czy pomimo światowego kryzysu węglowego uda się utrzymać nasz aktywny bilans handlowy.

Premjer odpowiedział, że kwestja polityki celnej i zagadnienie protekcjonalizmu będą rozpatrywane przez Radę Gospodarczą Państwa. Wobec przewidywanego zaprowadzenia modus vivendi z Niemcami dotychczasowy system reglamentacyjny został zastąpiony nowym systemem reglamentacji, ograniczającej import towarów luksusowych, względnie systemem nowych podwyżek celnych na przedmioty, które mogą być produkowane w kraju. Powinniśmy mieć taryfę celną uchwaloną przez ciała prawodawcze. W tym celu sprawa ta będzie rozpatrywana przez Radę Gospodarczą.

Do Sejmu wniesiono ustawę o grubszym przemiale, do której rząd przywiązuje wielką wagę. Wpłynie to zasadniczo na zmniejszenie importu mąki amerykańskiej.

Następnie omawiał premjer sprawę redukcji budżetu poniżej dwóch miljardów złotych i nawoływał do współdziałania Sejmu i Senatu w ograniczeniu wydatków.

Co do aktywności bilansu handlowego, to moment, kiedy ona zostanie osiągnięta, trudno ustalić — zdaniem premjera Cyfra pasywów w lipcu wynosiła 60 miljonów zł. za import towarów spożywczych. Prawdopodobnie w październiku i listopadzie będziemy świadkami równowagi bilansu handlowego.

Pewną rolę odgrywa tu zagadnienie eksportu węgla, które skutkiem kryzysu wszechświatowego i zatargu gospodarczego z Niemcami ma znaczny wpływ na kształtowanie się bilansu handlowego. Jednak i tu już jest poprawa. W ciągu ostatnich trzech miesięcy odrobiliśmy poważne straty. Mianowicie ze sumy 450.000 tonn odrobiliśmy 190 tysięcy. Zima wpłynie na dalsze odprężenie sytuacji na rynku węglowym. Przedsiębiorstwa śląskie były bezsilne wobec zatargu z Niemcami i kryzysu wszechświatowego.

Co się tyczy restrykcji kredytowych, to gdyby zaszła dalsza potrzeba restrykcje będą stosowane z większą oględnością i indywidualizacją. Premjer mówił dalej o projektach emisji bonów dla intendentury i złotych hipotecznych. Obie koncepcje zdaniem premjera są niewłaściwe. Pierwsza mogłaby wpłynąć na zmianę cen. Skutkiem wprowadzenia bonów wpływałyby one przy regulowaniu podatków do kas skarbowych a w konsekwencji musielibyśmy urzędnicy otrzymywać uposażenia swoje w tych samych bonach. Co do złotych hipotecznych, to zabezpieczenie hipoteczne nie może służyć za podstawę emisji pieniędzy. Byłoby to drukiem pieniędzy bez pokrycia. Realnym środkiem naprawy to kredyty zagraniczne i w tym też kierunku idą usiłowania rządu.

W końcu premjer udzielał wyjaśnień w sprawie planowanej akcji oszczędnościowej.

Komisja postanowiła zaprosić ministra przemysłu i handlu dla udzielenia wyjaśnień w sprawie polityki protekcjonalistycznej i reglamentacyjnej.

Min. Constantinescu w Warszawie.

WARSZAWA, 15.9. (Pat.). Dziś rano przybył na dwa dni do Warszawy rumuński minister rolnictwa Aleksander Constantinescu.

Francuski minister w Berlinie.

BERLIN, 15.9. (Pat.) Francuski minister oświecenia publicznego Le Monzie przybył wczoraj wieczorem o godz. 9 z Kopenhagi do Berlina. Na dworcu powitali go ambasador francuski, konsul generalny i przedstawiciel niem. ministerjum spraw zagranicznych.

Jak prasa donosi, pobyt ministra de Monzie w Berlinie ma służyć kulturalnemu zbliżeniu Francji do Niemiec.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA 15.9 (AW) Wczoraj rozpoczął się tu kongres wszystkich mniejszości narodowych, który potrwa do środy. Na kongresie rozważane są tylko kwestję zasadnicze dotyczące problemu praw mniejszości nie zaś indywidualnych praw poszczególnych grup. Na kongresie bierze udział około 30 grup mniejszości między innymi mniejszości w Niemczech złożone z Polaków, Wendów i Duńczyków.

B. następca tronu w Olsztynie.

KRÓLEWIEC, 15.9 (Pat.) Były niemiecki następca tronu przybył 12 m. b. do Olsztyna. Miasto było przyozdobione flagami cesarskiemi i bramami tryumfalnemi z napisami: Hoch Hohenzollern! Były kronprinc został przywitany entuzjastycznymi okrzykami i hymnem: Deutschland, Deutschland über alles. Związki wojskowe, towarzystwa i organizacje byłych wojskowych wystąpiły w mundurach armji cesarskiej. Prasa niemiecka zamieszcza obszerne artykuły idealizujące osobę i działalność b. następcy tronu.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 15-9. (Tel. wł.). W pracach Ligi Narodów nastąpiła pewnego rodzaju stagnacja, co tłumaczy się okolicznością, że zarówno Briand jakoteż Chamberlain, którzy stanowili ośrodek narad politycznych, wyjechali już z Genewy.

Podróż króla Aleksandra

BELGRAD, (Rps.) Król Aleksander rozpoczął podróż po wcielonych do królestwa S. H. S. byłych okręgach austrowęgierskich. Król zwiedzi także Czarnogórzę.

PRZEGLĄD PRASY

Po zjeździe ziemian.

Zjazd ziemian w Warszawie przeciwstawił się polityce tych partji, które popierają reformę rolną, w dyskusji zaś zjazdowej najostrzej zwracano się przeciw polityce Związku ludowo-narodowego, choć partja ta najbardziej przytępiła ostrze pomysłów lewicowych, które ustawę parcelacyjną chciały przeprowadzić w duchu bolszewickim. Repliką niejako na ataki członków zjazdu ziemian jest artykuł „Gazety Warszawskiej", w którym czytamy:

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zjazd ziemian zajął się głównie reformą rolną, jak i innemi sprawami zawodowemi i że w tych sprawach określił swoje stanowisko. Ale jest rzeczą mniej zrozumiałą, że na tym zjeździe ustalono program polityczny ziemiaństwa. Na zagadnienia konstytucji, roli religji w życiu narodu, ustroju administracyjnego i t. d. nie można patrzeć z punktu widzenia ziemiańskiego czy chłopskiego czy robotniczego, a jeżeli na gruncie klasowym chce się ustalać program polityczny, to ten program się wykoszlawia.

Aranżerowie jego tak zjazdem pokierowali, by ze sprawy reformy rolnej zrobić cement polityczny, aby na tym gruncie mogły znowu wypłynąć żywioły, które życie polityczne Polski niepodległej usunęło poza nawias. Wątpić można, czy obrana droga jest dobrą dla samych nawet ziemian, czy ta izolacja duchowa i polityczna ziemian wyjdzie na korzyść dla ich uprawnionych interesów.

Nie chcemy kwestjonować tego, że uczestnicy zjazdu w ogromnej większości są przekonani, iż ich polityka służy naprawdę interesom Polski, tak jak je oni pojmują. Nie poddajemy w wątpliwość niczyjej dobrej woli. Ale to jedno już dzisiaj można stwierdzić: na zjeździe nie ujawniły się nowe idee lub metody polityczne. Poprostu zjazd ten stał się typowym zjazdem klasowym.

Klasowe nastroje ziemian w chwili uchwalania reformy rolnej łatwo można tłumaczyć zdenerwowaniem tych, którzy stoją przed utratą ziemi. Spodziewać się przeto należy, że warstwa ziemiańska, mająca za sobą wielki kapitał zasług obywatelskich wobec Ojczyzny, zawróci ze ścieżek klasowych i chwilowe jej nastroje przeminą.

„Raus mit den Pollacken".

Wychodząca w Herne w Westfalji niemiecka gazeta „Das freie Wort" umieściła artykuł pod powyższym tytułem. Po steku wymysłów pod adresem pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga, z powodu znanych zaniedbań przy przyjmowaniu powracających z Polski optantów niemieckich, w artykule tym znajdujemy następujące niespodziewane, gdyż nie mające związku logicznego z treścią artykułu, zakończenie:

„Jest skandalem, że w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym są jeszcze polscy ławnicy, że minister pracy Rzeszy wciąż jeszcze pertraktuje w sprawach płacy z czterema oficjalnie uznanymi związkami zawodowymi górników (mowa tu między innymi o związku zawodowym polskim — przyp. red.), a narodowe (czytaj: nacjonalistyczno — przyp. red.) związki zawodowe są uciskane (an die Wand gedrückt werden). Polski związek górniczy zawodowy znajduje posłuch u władz, gdy narodowym robotnikom zamyka się przed nosem. Postulatem chwili musi być: Precz z polskimi górnikami z zagłębia Ruhry (Ruhrrevier), by nasi niemieccy robotnicy (Arbeitsbrüder) znaleźli mieszkanie i pracę".

Od siebie dodać musimy, że uznawanie przez rząd Rzeszy polskich związków zawodowych w Westfalji nie wypływa z jego tolerancji lub dobrej woli, lecz jest koniecznością, ze względu na to, że w tym okręgu przemysłowym jest z górą 80 tysięcy zorganizowanych robotników polskich. Tem samem tłumaczy się udział Polaków w samorządzie lokalnym w Westfalji.

Pakt bezpieczeństwa zachodni i układ polsko-niemiecki

muszą być przeprowadzone równocześnie

BERLIN, 15.9 (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie rozmowa, jaką polski minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński miał z korespondentem „Breslauer Neueste Nachrichten" na temat najaktualniejszych zagadnień politycznych. Mówiąc o sprawie paktu bezpieczeństwa oświadczył min. Skrzyński co następuje:

Polska absolutnie nie może dopuścić do tego, ażeby pakt bezpieczeństwa stworzył tego rodzaju sytuację, by przez demilitaryzację Nadrenji i ustalenie strefy neutralnej między Francją a Niemcami sprzymierzeńcy polscy nie mogli Polsce przyjść z pomocą. W razie zaatakowania Polski przez Niemcy jest Francja zobowiązana do udzielenia Polsce pomocy. Gdyby zatem pakt bezpieczeństwa uniemożliwiał Francji wypełnienia tego zobowiązania, wytworzyłaby się sytuacja niemożliwa, psująca równowagę stosunków politycznych.

Polska daleka jest od przeszkadzania w rokowaniach. Przeciwnie. Polska pragnie z całego serca, aby rokowania te doprowadziły do pomyślnego wyniku. To też Polska przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby wraz z rozpoczęciem pertraktacji między Niemcami a państwami sprzymierzonemi rozpoczęły się równocześnie pertraktacje między Polską a Niemcami.

Układ taki miałby być zawarty z Niemcami natychmiast po ostatecznem zredagowaniu układu niemiecko - francusko — angielskiego. Jednakże ze względu na to, że kwestja granic wschodnich została do tej pory niejasno postawiona, uważa minister Skrzyński za konieczne, ażeby przed ostatecznem podpisaniem układu reńskiego doprowadzono do porozumienia w sprawie granic wschodnich tak, ażeby natychmiast po podpisaniu układu reńskiego został podpisany już bez dalszych przeszkód pakt w sprawie ochrony granic wschodnich.

Następnie dodał minister Skrzyński, że skoro załatwione zostaną te najżywotniejsze zagadnienie polityczne, t. j. zabezpieczenie granic zachodnich Polski wówczas Polska będzie mogła bardziej swobodnie rozmawiać z Niemcami o innych żywotnych sprawach politycznych i gospodarczych.

Porozumienie takie będzie tem łatwiejsze, że Polska okazała i zawsze będzie okazywać szczerą wolę pokojową, a zatem gdy i druga strona będzie bardziej ożywiona chęciami kompromisowemi, porozumienie polsko-niemieckie prawie jest pewne. Minister Skrzyński sądzi, że zarówno w sprawach politycznych jak i gospodarczych powinien być wprowadzony obowiązek arbitrażu.

Ponadto udzielił minister Skrzyński informacji i wyjaśnień także co do innych zagadnień politycznych.

Mówiąc o stosunkach polsko - niemieckich, oświadczył minister Skrzyński, że ma nadzieję, iż dotychczasowe naprężone stosunki gospodarcze zostaną wkrótce pomyślnie ułożone.

Polska, wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, wcale nie jest nieprzejednana. Przeciwnie. Ożywiają ją jaknajlepsze chęci pojednania, tak, że ze strony Polski próby porozumienia doznają jaknajmniejszego oporu.

Wkońcu minister Skrzyński podkreślił, że porozumienie to odbije się korzystnie na stosunkach polsko-gdańskich zwłaszcza, że nowy senat gdański okazał większe zrozumienie dla obecnej sytuacji i zdaje się pragnąć bliższej współpracy z rządem polskim. Skoro nowy senat gdański zechce istotnie lojalnie współpracować z Polską w idei rozwoju Gdańska będą tem pomyślniejsze.

Oczywiście nie obyło się bez tego, ażeby korespondent niemiecki nie zapytał naszego ministra o kwestję t. zw. kurytarza Pomorskiego.

Minister Skrzyński odpowiedział krótkiem lecz dobitnem oświadczeniem: — „Nie znam żadnego kurytarza Pomorskiego!"

Równoczesne konferencje w Genewie

w sprawie paktu reńskiego i konwencji arbitrażowej.

PARYŻ, 15.9. (Pat.) Dzisiejszy „Matin" pisze: Briand nie zamierza powrócić niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję z min. Skrzyńskim. Potwierdza się wiadomość że w Szwajcarji zbiorą się jednocześnie dwie konferencje równoległe: jedna celem zawarcia paktu reńskiego, druga zaś dla załatwienia spraw konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Niemniej przedstawiciele francuscy uznają za konieczne, aby min. Benesz i Skrzyński wzięli udział w rozmowie ogólnej. Co się tyczy przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, to Briand i Chamberlain prowadzić będą z Berlinem w ciągu b. tyg. rozmowy na drodze dyplomatycznej celem uniknięcia przykrych niespodzianek w chwili rozpoczęcia rokowań.

„Matin" sądzi, iż Berlin nie będzie czynił trudności, tembardziej, iż Chamberlain, będąc w całkowitej zgodzie z Briandem i Skrzyńskim, przekonany jest o konieczności wspólnych rokowań.

Przed uroczystem ogłoszeniem autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Zjazd dostojników cerkwi prawosławnej z Bałkanów.

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.) Jutro w środę zrana przybywa do Warszawy delegacja „phanaru". Wczoraj we wtorek, przekroczyła ona granicę Rzplitej w Śniatyniu, gdzie powitał ją starosta śniatyński. W Stanisławowie witał delegację wojewoda imieniem rządu polskiego i biskup polski Aleksander imieniem metropolity Djonizego, we Lwowie zaś wojewoda Garapich.

Skład delegacji przedstawia się jak następuje: jako przedstawiciel patrjarchy eukumenicznego przybywa ks. Joachim, metropolita chalcedoński, jako przewodniczący delegacji, ks. Germanos, metropolita z Sardes, kanclerz „phanaru" i p. Spirydion Konstantinides, pierwszy dragoman phanaru. Wyjechali oni dnia 12-go b. m. z Konstantynopola. W Bukareszcie przyłączyła się delegacja cerkwi rumuńskiej, wysłana przez patrjarchę rumuńskiego Chrystena, a złożona z metropolity bukaresztańskiego Nektarego, ks. Dymitra Dana i ks. Jerzego Sandru, tudzież dwóch djaków.

Dzisiaj delegacja będzie podejmowana obiadem przez ministra wyznań religijnych, p. Stanisława Grabskiego. Jutro o godz. 10-ej w cerkwi metropolitalnej przy ul. Zygmuntowskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego metropolita Joachim odczyta „tomos" i wręczy metropolicie Djonizemu. Tomos ten obwieszcza autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce i nawiązuje do przeszłości, mianowicie do chwili kiedy metropolita kijowski Gedeon Czetwertyński poddał się patrjarsze moskiewskiemu w Zygmuntowie pod koniec XVII wieku. Tomos stwierdza, że akt obecny jest właściwie restytucją stanu dawnego. Na uroczystość tę przybyli wszyscy biskupi prawosławni w Polsce.

Echa śląskie.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki

KATOWICE, 15.9 (Tel.) W niedzielę dnia 20 b. m. odbędzie się w Katowicach odsłonięcie pomnika Kościuszki na wieży w parku Kościuszki. Uroczystość ta, projektowana pierwotnie na dzień 16 sierpnia b. r. została odłożona na życzenie p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, gdyż p. minister pragnął wziąć w niej osobiście udział, w dniu 16 sierpnia zaś przeszkodziły mu odbywające się w tym czasie wielkie manewry.

Pan minister spraw wojskowych gen. Sikorski zapowiedział swój przyjazd do Katowic w sobotę wieczorem samochodem z Częstochowy. W uroczystości niedzielnej wezmą udział także: inspektor IV armji gen. broni Stanisław Szeptycki, Dowódca O. K. Kraków gen. Kuliński i dowódca dywizji śląskiej gen. Hordaszkiewicz.

Przy wieży w parku Kościuszki rozpoczęły się już prace około umieszczenia płaskorzeźby Tadeusza Kościuszki, wykonanej z bronzu wedle projektu artysty rzeźbiarza Orembalskiego. Płaskorzeźba przedstawia wizerunek naczelnika, pod nim widnieje orzeł polski z rozpostartemi skrzydłami oraz napis: „Tadeuszowi Kościuszce miasto i powiat Katowice 1925 r.

Realizacja tego projektu doszła do skutku dzięki ofiarności zarządu miasta Katowic i wydziału powiatowego pow. Katowickiego, które postanowiły pokryć koszta. Inicjatywę do umieszczenia pomnika dał Związek Powstańców Śląskich, który w niedzielnych uroczystościach weźmie gremjalny udział

Nadużycia w administracji „Polonji"

KATOWICE, 15-9. (Tel.) — Wielką szkodę poniosła wydawana przez posła Korfantego „Polonia". Mianowicie generalny dyrektor tego wydawnictwa E. Chwatczyński dopuścił się olbrzymich oszustw, idących w setki tysięcy złotych. Chwatczyński zbiegł w niewiadomym kierunku.

Otwarcie wystawy obrazów.

KATOWICE, 15-9. (Telefonem), W dniu dzisiejszym została otwarta w salach Sejmu Śląskiego wystawa obrazów znanego na Śląsku artysty malarza Konarzewskiego.

Za chlebem do Francji.

KATOWICE, 15.9 (Tel.) Przez stację zborną w Mysłowicach wyjechały w ubiegłym tygodniu dwa transporty robotników polskich do Francji. Oba transporty liczyły razem 656 osób, w tem 76 kobiet i 102 dzieci.

Repertuar teatru

KATOWICE, 15.9. (Telefonem) Dziś we środę drugi raz „Judasz z Karjothu" Karola Huberta Rostworowskiego z dyr. Karbowskim w roli tytułowej.

We czwartek 17 b. m. premjera komedji Adama Grzymały - Siedleckiego „Spadkobiercy".

PIERWSZE STRZAŁY.

Zapowiedź premjera Grabskiego o wprowadzeniu polityki gospodarczej na zasadach protekcjonalizmu przyjęło całe społeczeństwo z wielką ulgą, w tem przeświadczeniu, że tylko wstrzymanie dowozu produktów zagranicznych wzmoże wytwórczość rodzimą i zrównoważy nasz bilans handlowy.

Oczywiście lepiej byłoby, gdyby Polskę stać było na politykę liberalizmu, gdyby granice nasze stały otworem dla wolnej konkurencji handlowej i by nie trzeba było uciekać się aż do sztucznej hodowli krajowej produkcji. Ale Polski w obecnych warunkach nie stać jeszcze na taką wolną konkurencję i liberalizm.

Przypomnieć należy początkowe dzieje Stanów Zjednoczonych, wyzwolonych z jarzma angielskiego przez wojnę o prawo rozwoju rodzimej produkcji amerykańskiej. Te same Stany Zjednoczone odgrodziły się wtedy od rynków zamorskich, a walkę gospodarczą prowadziły zawzięcie, zatapiając nawet okręty, przypływające z Europy z obcym towarem. Przypomnieć również należy wyzwalanie się gospodarcze Węgier, które np. jednego metra obcego sukna nie wpuszczając do kraju, w drelichy własne ubierały się tak długo, dopóki własnego węgierskiego przemysłu tekstylnego nie stworzyły.

Niestety ta prosta mądrość zyskała w Polsce prawo obywatelstwa dopiero wtedy gdy my, porządne oberwali cięgi ze strony ujemnego bilansu handlowego.

Nietylko o g ó ł społeczeństwa przyklasnął zapowiedzi premjera Grabskiego. Zapowiedziany przez niego zwrot w polityce gospodarczej spodobał się kupcom polskim, a nawet kupiectwo żydowskie wyrażało tę samą tendencję.

Aż oto z zakamarków pośredników handlowych padają pierwsze strzały przeciw protekcjonalizmowi. Narazie nieśmiało, z powołaniem się na p. Yver'a Guyt'a, prezydenta Ligi Wolnej Wymiany, który zarzucił paryskiej Konferencji Pokojowej, że odrzuciła wniosek o „zniesieniu wszystkich przegród ekonomicznych i stworzeniu jednakowych warunków dla handlu wszystkich narodów". Skrupulatnie przedrukowując całą mowę p. Guyot'a, syjonistyczny „Nasz Przegląd" rozumuje:

„Toć bliżej jest od miasta francuskiego Maubege do belgijskiego miasta Charleroi, niż od Paryża do Maubege, albo, przekładając to pojęcie na nasze stosunki, bliżej jest od Poznania do Berlina, niż od Poznania do Lwowa. Czy chodzi o religię, o język, o granicę?"

Jest to rozumowanie godne rajzendera handlowego, k t ó r e m u wszystko jedno, na jakim towarze zarobi złotówkę: na polskim czy niemieckim.

„Nasz Przegląd" zapowiada dalsze artykuły na temat protekcjonalizmu, tego „reakcyjnego systemu", ale — jak widać — będą one pisane pod kątem nie całości państwa i dobra mas pracujących w Polsce, a l e drobnych interesów międzynarodowych rajzenderów.

T. Op.

List z Paryża.

Nie anioł lecz kuglarz pokoju.

Gościnny występ „pacyfistów" niemieckich na paryskim kongresie.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Paryż, 10 września 1925.

Wrzesień, pomimo, że nie należy do t.zw. wielkiego sezonu paryskiego jest niemniej okresem najbardziej ożywionego ruchu cudzoziemców. Jest to mianowicie miesiąc kongresów wszelkiego kalibru,—okręgowych, narodowych, międzynarodowych, wszechświatowych, pomologicznych, socjalistycznych, spirytystycznych, monarchistycznych, C. G. T., C. G. T U., pacyfistycznych, metalowców i burmistrzów miast — słowem, czego dusza zapragnie.

Wszyscy szanujący się paryżanie uważają za swój bezwzględny obowiązek opuścić w tym czasie stolicę, zostawiając ją na pastwę cudzoziemców, nie wyłączając nawet typu tak „bien parisien" jak z romansów Konsierżka. Nie rzadko też widzi się teraz na bramach domów lakoniczny napis: stróżka bawi w Bretanji, w sprawie otwarcia bramy zwracać się dwa domy dalej.

Z tego szeregu kongresów wybiły się dotąd na pierwszy plan dwa: XXIV powszechny kongres pokoju od 2 do 6 września i wszechświatowy kongres spirytystów od 7—12 września. Również wszelkie dane na ogólne zainteresowanie posiada zapowiedziany kongres monarchistów rosyjskich, do którego już czyni przygotowania.. policja, wobec przewidywanych starć pomiędzy cyrylistami a nikolaistami.

Powszechny Kongres Pokoju obradujący w wielkim amfiteatrze Sorbony zdobył sobie odrazu zainteresowanie szerszych kół publiczności, dzięki oficjalnemu charakterowi niektórych delegacji. Brały w nim udział wszystkie organizacje, które mają, lub którym zdaje się, że mają cokolwiek wspólnego z pokojem. A więc—Ligi obrony praw człowieka i obywatela, Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów, Związki miłośników pokoju, Towarzystwa esperantystów, Towarzystwo propagandy dnia stugodzinnego, Wyznawcy „Oomoto", (nowy prąd religijno-filozoficzny, który wraz z dniem stugodzinnym ma być niezawodnym środkiem przeciw wojnie) i Międzynarodowa Liga rozbrojenia moralnego przez kobiety.

Wygląda to napozór niewinnie. Jednak w zupełnie innem świetle stanie cały kongres przed nami, gdy sobie uprzytomnimy, że odbywał się on pod patronatem francuskich lóż wolnomularskich i że, jak zwykle w takich wypadkach fakty potwierdziły raz jeszcze słuszność paradoksalnej napozór uwagi Poincare'go, że ilekroć Europa mówi o pokoju powszechnym, rozumie przez to rewizję granic Polski.

Nic zatem dziwnego, że w takich warunkach delegacja polska w osobach p.p. Łypacewicza i profesorów Haleckiego i Pollaka miała nadzwyczaj niewdzięczną rolę, rezygnując z obrony naszego stanowiska przeciw pseudopokojowej ofensywie delegatów niemieckich z p.p. Loebe'm i dr. Quidde'm na czele, ograniczyła się do zachowywania stoickiego milczenia.

Obrady kongresu toczyły się względnie spokojnie i monotonnie, tem głośniejszem więc echem odbiły się w opinji publicznej dwa bardziej burzliwe zdarzenia jakiemi były stanowisko delegacji niemieckiej i głosowanie nad rezolucjami końcowemi.

Już to trzeba Niemcom przyznać, że wprowadzając w czyn swe zamierzenia, przystępują do pracy z olbrzymim nakładem kosztów i sił. Tak jak w wojnie światowej zdumieli wszystkich brutalnem zastosowaniem najbardziej okrutnych, najbardziej podłych środków walki, tak działaj obie półkule zdumione pytają—sen to czy jawa? widząc jak Niemcy Hindenburga w przeciągu kilku miesięcy przedzierzgnęły się w przodującego apostoła pokoju.

Akcji niemieckiej nie można nazwać propagandą pokojową. Byłoby to określenie zbyt słabe i blade. Jest to prawdziwa ofensywa pokojowa, prowadzona z równie wielką wściekłością i furorem teutońskim, jak niespełna dziesięć lat temu pochód zbrojnych hord krzyżactwa na Paryż. Nie zależy im bynajmniej na stworzeniu i ugruntowaniu stałego pokoju powszechnego, pragną tylko wyrobić sobie uniwersalny monopol pacyfizmu, aby zdobywszy wreszcie zaufanie zaciągać pożyczki i zbroić się przeciwko Polsce.

Tym razem tanki i armaty zastąpiono broszurami i ogniem huraganowym mów i meetingów; roli generałów podjęli się wypróbowani w swym socjal-hakatyźmie socjaliści niemieccy.

Sciany westibulu sali obrad kongresu zniknęły wpowodzi obrazów i napisów przedstawiających grozę wojny i rozkosze pokoju, wszystko „made in Germany". Wchodzącym wpychano do rąk i kieszeni różnojęzyczne broszury, które pod gwarancją przekonywały, że nigdzie anioł pokoju niema tylu wielbicieli, co nad Szprewą. P. Loebe, prezydent Reichstagu, jedna z najpopularniejszych osobistości „nowych" Niemiec, odświętny mówca, wygłosił wspaniałą mowę, która aczkolwiek wypowiedziana po niemiecku otrzymała burzę oklasków. Po mieście rozrzucono widokówki z napisami francusko-niemieckimi: „Smierć wrogom republiki wewnątrz kraju, przyjaźń „wrogom" przymusowym zagranicą". Perfidję tę uwieńczyło złożenie przez delegację niemiecką wieńca z barwami Rzeszy na płycie nieznanego żołnierza pod Łukiem Triumfu, szybko usuniętego przez policję w obawie rozruchów.

Jeszcze większy sukces byliby odnieśli Niemcy w czasie uchwalania rezolucji końcowych. Delegacje angielska i niemiecka zgłosiły wspólny wniosek celem przeprowadzenia gruntownego rozbrojenia, aby w tych państwach, które nie zniosą obowiązkowej służby wojskowej, dezercja nie była uważana za zbrodnię i aby wykreślono jej karalność z obowiązujących kodeksów karnych. Rzecz prosta, że uchwalenie takiej rezolucji byłoby zdradą stanu i poszczególnym rządom nie pozostawałoby nic innego jak przymknąć po powrocie do kraju delegacje, które za nią głosowały.

Ten, strzał z grubej Berty niemieckiej powiódłby się znakomicie, gdyby nie wielki zmysł polityczny przewodniczącego p. Ferd. Buisson, b. deputowanego. Pierwsze bowiem głosowanie dzięki tumultowi wykazało większość za wnioskiem i dopiero zarządzone przez przewodniczącego głosowanie trójkrotne przez podniesienie rąk, dało kilkudziesięcio głosową przewagę wnioskowi innej a narchistycznemu, nie bez okrzyków protestu i wrzawy nacechowanych akcentem niemieckim lub angielskim.

Tak zamknął swe obrady powszechny XXIV Kongres Pokoju w chwili gdy pogranicze polsko pruskie roi się od zbrojnych organizacji rewanżu hakaty, gdy już tylko niewielki odstęp czasu dzieli nas od momentu, w którym Niemcy wykończywszy największą w świecie flotę powietrzną podejmą swą chwilowo przerwaną walkę o hegemonję.

Jan Krzemień.

Jak krzewić oszczędność wśród dzieci.

Celem propagandy oszczędności na terenie szkoły jest wpajanie idei oszczędności jako pojęcia społecznego oraz zachęcanie młodzieży do unikania zbytecznych wydatków i rozwijania zdolności przewidywania i skupiania środków dla zaspokojenia przyszłych potrzeb.

Postaramy się przedstawić czytelnikom kilka sposobów praktykowanych zagranicą przez instytucje oszczędnościowe z dobrym wynikiem.

Trzy są metody stosowane łącznie, które wzajemnie się uzupełniają, dając rezultaty dodatnie.

Są to: a) szkolne książeczki oszczędności, b) marki oszczędnościowe, c) skarbonki.

Myśl wprowadzenia do szkół książeczek oszczędnościowych podjęła kasa oszczędności w Genewie, która z początkiem roku szkolnego wydaje wszystkim uczniom książeczki wkładowe z pewną sumą początkową. Wysokość wkładki początkowej — daru Kasy Oszczędności — określają corocznie władze instytucji. Suma ta wraz z procentami, może być podjęta dopiero po dojściu posiadacza książeczki do pełnoletności i wniesienia w ciągu tego okresu conajmniej 12 fr. Suma 12 fr. odpowiada mniej więcej wkładce 1 fr. rocznie, zważywszy, iż przeważnie otrzymują je dzieci w wieku lat 8. a podnieść mogą nie wcześniej niż w 20 roku życia.

Konieczność złożenia w kasie 12 fr. zmusza niejako młodzież do umiejętnej gospodarki swymi skromnymi zasobami, jeśli pragnie ona zostać właścicielem wkładki—daru kasy w chwili dojścia do pełnoletności. Od momentu otrzymania szkolnej książeczki oszczędności rozpoczyna się akcja wychowawców, wyjaśniająca młodzieży cele, znaczenie i konieczność rozwijania cnoty oszczędności.

Celem uzupełnienia wyżej podanej metody i dla ułatwienia gromadzenia drobnych oszczędności, stosowane są karneciki i mareczki oszczędnościowe. Karty oszczędnościowe wydawane dzieciom do naklejania marek są przygotowane w ten sposób, iż je bawią, interesują swoim wyglądem. Stanowią one serję obrazków, podkreślających znaczenie rezultatów umiejętnego zarządzenia własnym groszem.

Z chwilą zebrania w markach sumy 1 złotego właściciel składa wypełnioną kartę w kasie, a suma ta jest dopisywana do książeczki. W ten sposób dziecko, które ma szkolną książeczkę oszczędności, może z łatwością uzupełnić wkładkę zawiązkową przez czas pozostawania w szkole, a po dojściu do pełnoletności będzie w posiadaniu pewnego kapitaliku.

Skarbonki są niewątpliwie rzeczą pociągającą dla dzieci i cieszą się wielkiem powodzeniem wśród młodzieży. Ofiarowanie małym uczniom klasycznej skarbonki z metalu jest ideałem oszczędności domowej. Ażeby dzieci nie mogły wyciągać złożonych pieniędzy różnymi genjalnymi sposobami, na wynajdywanie których wysilają niejednokrotnie całą swą pomysłowość, ofiarowana im skarbonka winna być zrobiona w ten sposób, aby pieniądz raz wrzucony nie mógł być wyjęty bez klucza, a klucz ten będzie u kasjera instytucji oszczędnościowej.

Gdy dziecko chce dokonać wpłatę, kasjer otwiera skarbonkę w jego obecności, liczy przy nim zaoszczędzone grosze i sumę tę dopisuje do szkolnej książeczki oszczędności. Prosty ten i praktyczny sposób umożliwia dzieciom oszczędzanie w domu, przez odkładanie drobnej monety wydawanej zazwyczaj z taką łatwością na rzeczy niejednokrotnie zbędne.

Niema nic łatwiejszego dla instytucji oszczędnościowych nad skombinowaniem szkolnych książeczek oszczędnościowych, z systemem marek i wydawanie skarbonek. Wspominana przez nas kasa oszczędności m. Genewy, stosuje łącznie i równorzędnie trzy te systemy. Wkłady dokonywane przez młodzież szkol[illegible] są znaczne. W jednym t[illegible] r. 1923 wpłacono do kasy 527,008.25 przy 97,089 młodocianych wkładcach. Liczba skarbonek wydanych w tym jednym roku wynosiła 12,972 sztuk.

Liczby te mówią same za siebie. Umiejętna organizacja oszczędności w w szkole, łącząc rozmaite systemy, odnosi nietylko zwycięstwo w dziedzinie wychowawczej, przeobrażenia psychiki młodego pokolenia, ale daje również instytucjom oszczędnościowym obfite plony. Stanowi to nagrodę niejako dla tej instytucji, która pracę swą rozumie jako akcję wychowania gospodarczego najszerszych warstw narodu.

UWAGI.

Tryumf polskiej sztuki.

Wynik prac jury Międzynarodowej Wystawy sztuki stosowanej w Paryżu jest wielkim tryumfem Polski, która zdobyła największą ilość nagród i zajęła pierwsze miejsce wśród 26 ubiegających się o wyróżnienie narodów. Po Polsce kolejne miejsce zdobyły Czechy, a następnie Danja.

Donoszą z Paryża, że ten rezultat wystawy był korzystną reklamą eksponatów polskiego pawilonu i różni znawcy i kolekcjonerzy sztuki ubiegają się o kupno dzieł naszych artystów. I tak, Anglja nabyła kapliczkę Szczepkowskiego dla Kensington Museum w Londynie, Rotschild zamierza kupić piękną rzeźbę Kuny „Rytm“ i daje za nią 100 tys. franków, a cały artystyczny świat Paryża mówi o Stryjeńskiej, Skoczylasie, Jastrzębowskim i innych polskich artystach.

Świat nietylko dzisiejszy, bo zawsze tak było, ulega modzie i — być może — modnemi się staną obecnie dzieła polskiej sztuki stosowanej. Jeśli ta sztuka małe może mieć zastosowanie w Polsce, gdzie z powodu powszechnej biedy nie znajdzie dostatecznej liczby nabywców i mecenasów, niechby przynajmniej nasi artyści za granicą znaleźli zarobek.

Ale inna jeszcze refleksja nasuwa się z powodu tryumfu sztuki polskiej w Paryżu. Oto — dlaczego brak polskiej wytwórczości użytku codziennego na zagranicznych wystawach? Dlaczego nie słyszymy, że na jednej z wystaw zagranicznych zdobyli bodaj trzecią nagrodę szewcy czy stolarze polscy, że nastała „polska moda“ na buciki lub kredensy?...

Jesteśmy narodem zdolnym i wybujałym i w rozwoju kulturalnym przeskakujemy całe pola twórczości, dążąc nerwowo do odległych met, z ambicją prześcignięcia innych narodów. Ten wyścig udaje się nam często, ale po takim tryumfie zostaje wrażenie, że w wyścigu tym wzięła udział twórczość nie całego społeczeństwa, ale tylko najlepszych... wyścigowców.

m. p.

MIGAWKI.

Patrjotyzm gospodarczy.

(č) Dolar spadł i wszystko nagle podrożało. Podrożało mięso, słonina, ziemniaki, buraki, marchew, pietruszka i wszystek inny plon polskiej ziemi, nie wiadomo dlaczego ocenianý walutą amerykańską.

— Ja panu krótko i węzłowato wytłumaczę, dlaczego się ceny podniosły — zaofiarował się ze swemi wiadomościami pewien ekonomista z cukierni Warszawskiej.—Czy pan wie co to znaczy patrjotyzm gospodarczy? Jest to proszę pana realizowanie hasła: „Precz z produktami zagranicznymi!“ Możesz pan jednak na głowie stawać, gardło sobie zedrzeć, serce krwawić, albo, jak Rejtan kłaść się u progu każdego sklepu, mimo to klijenci wolą nabywać towary zagraniczne. Wobec czego kupcy wpadli po rozum do głowy i tak podnieśli niezbędne produkty krajowe, że kto kupi kilo słoniny i pęczek pietruszki tego już absolutnie nie stać będzie na cytrynę, nie mówiąc już o pomarańczy, lub winogronach i pieniądz zostanie w kraju. W ten tylko sposób można będzie zwalczyć w narodzie polskim słabość do produktów obcych. Teraz pan zrozumiał przyczyny podrożenia cen?

— Zrozumiałem i proponuję zbiórkę uliczną na pomnik tych, którzy wkładają dużo fatygi, by nas oduczyć od jedzenia.

Kupujcie swój u swego!

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Środa	Dziś Korneljusza m. Jutro Wyr. st. św. Franciszka. Wsch. słońca 5.35 Zach. „ 6.14

Powstanie Ligi Niezapominajki w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w lokalu Stow. kupców polskich w Dąbrowie zebranie osób zaproszonych przez powyższe stow. w sprawie zorganizowania na terenie miasta Ligi Niezapominajki.

Po omówieniu znaczenia tego rodzaju placówki i konieczności powołania jej do życia, wybrano tymczasowy komitet, do którego powołano na prezesa prof. Kaczkowskiego, na członków pp. A. Englerta, W. Majcherczykową, W. Mrozika i A. Lalewicza. Komitet ma niezwłocznie przystąpić do pracy organizacyjnej i zwrócić się do centrali o nadesłanie potrzebnych druków, deklaracji i t.p. poczem zwołane zostanie zebranie członków, wy ór władz Ligi i rozpoczęcie systematycznej pracy zarówno wśród kupców, jak i społeczeństwa.

Miasto Zagłębie Dąbrowskie.

(č) W związku z uchwałą Zarządu m. Sosnowca w sprawie połączenia wszystkich miast Zagłębia w jedno wielkie miasto pod nazwą Zagłębie Dąbrowskie, wydział statystyczny magistratu sosnowieckiego przystąpił do opracowania materjału cytrowego, dotyczącego ewentualnej liczby mieszkańców i zabudowań w przyszłem wielkiem mieście.

Jednocześnie wydział mierniczy przystępuje do określenia granic miasta Zagłębia Dąbrowskiego.

Inspekcja w Funduszu Bezrobocia.

(č) W biurach Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu odbywa się normalna jesienna inspekcja. Członkowie komisji inspekcyjnej z Warszawy zapoznają się obecnie ze sposobami rozdziału zapomóg bezrobotnym w urzędach gminnych i magistratach.

Magistrat sosnowiecki a „Tydzień Lotniczy“.

(č) We wczorajszym numerze „Iskry“ podaliśmy wiadomość, że Magistrat sosnowiecki ściągnął podatek z sobotniego przedstawienia kinematograficznego w kinie „Udziałowem“. Przedstawienie to urządzał komitet „Tygodnia Lotniczego“, suma zaś podatku wynosiła 222 zł.

W sprawie tej komunikują nam, że urzędnik magistratu istotnie wspomniany podatek podjął z kasy kina, wobec bowiem późnego złożenia przez komitet „Tygodnia Lotniczego“ podania o zwolnienie od podatku, Magistrat nie mógł w swoim czasie wydać swym funkcjonarjuszom odpowiednich dyspozycji.

Podatek w wysokości 222 zł. został w poniedziałek zwrócony komitetowi „Tygodnia Lotniczego“.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w budżecie miejskim na rok przyszły umieszczono sumę 2000 zł. na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Ziemniaki dla bezrobotnych.

(č) Wobec zbliżającej się jesieni, Magistrat sosnowiecki zamierza sprowadzić dla bezrobotnych, niekorzystających z żadnych innych zapomóg, ziemniaki po cenach znacznie zniżonych. Pozatem w dalszym ciągu wydawane są kupony na żywność.

Lustracja Wydziału Drogowego sejmiku.

(g) Wczoraj przyjechał do Będzina dyrektor departamentu Ministerjum robót publicznych, p. Nestorowicz, celem przeprowadzenia lustracji Wydziału Drogowego sejmiku będzińskiego. P. Nestorowicz interesuje się żywo stanem oraz budową dróg w powiecie, jak również zamierzeniami w tej dziedzinie Wydziału Drogowego.

W towarzystwie kierownika Wydziału, p. inż. Nowakiewicza, delegat Ministerjum dokonał lustracji szeregu wybudowanych i będących w budowie dróg, wyrażając się z uznaniem o prowadzonej gospodarce sejmiku w tym zakresie.

Czytelnia P. M. S. w Będzinie.

(g) Staraniem zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie, od dnia 1 października r. b. zostanie otwarta przy tutejszej bibljotece macierzy czytelnia wszelkiego rodzaju czasopism.

Pierwsza ta czytelnia w Będzinie będzie dużem udogodnieniem dla ludności, która za minimalną opłatą będzie mogła zaznajomić się z pismami wszelkich kierunków i odcieni, to też decyzja zarządu P. M. S. zasługuje na pełne uznanie.

Przepełnienie w autobusach.

(g) Kursujące w Zagłębiu autobusy cieszą się dużem powodzeniem i na niektórych odcinkach trzeba wprost siłą zdobywać miejsce.

Szczególnie odczuwać się to daje w autobusach, kursujących pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową, gdzie w pewnych godzinach ruch jest nadzwyczajny.

O ile w autobusach dużych konduktorzy przestrzegają, aby auta nie przeciążać i zabierają tylko określoną ilość osób, o tyle mały Ford jest niebywale przepełniony, co może spowodować smutne następstwa.

Wczoraj np. w autobusie tym naliczyliśmy aż 18 osób, co jest rzeczą niedopuszczalną i sądzimy, że policja powinna zwracać na to uwagę, w razie bowiem jakiegokolwiek wypadku następstwa takiego przepełnienia mogą być wysoce tragiczne.

Rozwój komunikacji autobusowej.

(g) P. Zorkowa z Sosnowca otrzymała koncesję na uruchomienie czterech autobusów na odcinkach: Sosnowiec — Niwka — Zagórze — Dąbrowa, Sosnowiec — Małobądz — Gzichów — Dąbrowa, Sosnowiec—Szopienice.

Obywatelskie stanowisko Kółka Rolniczego w Gzichowie.

Kółko Rolnicze w dzielnicy m. Będzina — Gzichowie odbyło 13 b. m. w niedzielę walne zebranie swych członków. Przewodniczący p. J. Herchold, a obowiązki sekretarza pełnił p. St. Binkiewicz.

Po omówieniu szeregu różnych spraw i bolączek, postanowiono ze skromnej sumy otrzymanej za wydzierżawienie polowania udzielić poparcia różnym miejscowym instytucjom.

Na wniosek miejscowego nauczyciela p. L. Strużyka przeznaczono na pomoce szkolne dla szkoły Nr. 7 — 50 zł. na zapomogę dla miejscowego Stow. Młodzieży 50 zł., na kościół 50 zł., na L.O.P.P. 20 zł., a resztę na potrzeby kółka.

Jakkolwiek są to niewielkie sumy, jednak godnym zanotowania jest fakt zrozumienia interesu społecznego u miejscowego ogółu.

Wypłata zapomóg bezrobotnym umysłowym.

(č) Dziś okręgowy fundusz bezrobocia w Sosnowcu rozpocznie wypłacanie zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Zjazd starostów i przedstawicieli Wydziałów Powiatowych województwa Kieleckiego.

W dn. 16 i 17 września r. b. odbędzie się w Kielcach zjazd starostów i przedstawicieli Wydziałów Powiatowych województwa Kieleckiego, z następującym porządkiem obrad: 16 września. Posiedzenie poświęcone sprawom samorządowym z udziałem członków Wydziałów Powiatowych. Zagajenie przez wojewodę zadań Sejmików w zakresie szkolnictwa, oświaty i kultury, Polityka drogowa samorządów powiatowych. Zagadnienia z zakresu opieki społecznej i zdrowotności publicznej. Popieranie rolnictwa przez powiatowe reprezentacje samorządowe i jego wyraz w budżetach powiatowych. Sprawa budowy elewatora. Projekt wzorowego oszczędnego preliminarza budżetowego powiatowych Związków Komunalnych. 17 września. Zagajenie przez wojewodę. Referat o ruchu wywrotowym na terenie województwa Kieleckiego. Stan bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa Kieleckiego. Instrukcje i wyjaśnienia z zakresu spraw samorządowych. Wprowadzenie sprawozdań opisowych powiatów według gmin. Sprawa aresztów gminnych. Sprawa opłat za podwody w poszczególnych powiatach. Sprawa nadzoru nad prowadzeniem ksiąg ludności stałej i ksiąg aktów stanu cywilnego. Sprawa prowadzenia w gminach drugiego egzemplarza ksiąg ludności. Niewłaściwości w załatwianiu spraw wywłaszczeniowych. Wyjaśnienia w sprawach 1) znaków wodnych, 2) założenia ksiąg wodnych, 3) zakładania spółek wodnych, 4) przekształcenie Komitetów wodnych, 5) interpretacji przepisów przechodnich ustawy wodnej. Sprawa obwałowania Wisły i jej dopływów. Nadzór władz administracyjnych I instancji nad wznoszeniem i rozszerzeniem zakładów elektrycznych. Powiadamianie władz administracyjnych o kwaterowaniu wojska w powiecie. Sprawa referatów wojskowych przy starostwach. Sprawa uprawnień wójtów do nakładania kar za drobne przekroczenia policyjne. Sprawa uproszczenia wydawania dowodów osobistych przez starostwa. Przekazanie korespondencji w sprawach kosztów leczenia Wydziałom Powiatowym. Przekazanie gminom czynności kontrolerów Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Sprawa cechów rzemieślniczych. Wystawianie asygnacji na subwencje dla towarzystw i instytucji społecznych nie na imię starosty, lecz na daną instytucję. Jak widać z powyższego, program zjazdu jest obszerny, poruszający szereg aktualnych i ważnych spraw. Na zjazd ten z powiatu naszego wyjeżdżają p. starosta A. Trzciński oraz z ramienia wydziału powiatowego pp. sędzia Herman i inż. Czapliński.

Sport—przedmiotem obowiązkowym w szkołach.

Minister oświaty, p. St. Grabski, w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, gen. Sikorskim, opracował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Według tego projektu we wszystkich szkołach, łącznie z nauką gimnastyki i sportów, obowiązkowe ma być prowadzenie ćwiczeń wojskowych.

Ile płacić mamy komornego w IV kwartale.

W październiku, w myśl ustawy, obowiązywać będą następujące stawki komorniane: Za mieszkanie jednopokojowe z kuchniami i jednoizbowe — 37 proc. podstawowego komornego (t. j. komornego, płaconego w czerwcu 1914 r.), za 2 — 3 pokojowe — 42 proc., za 4—6 pokojowe lokale — 47 proc.

Sklepy, za które czynsz nie przekraczał 600 rubli podstaw. komornego rocznie i mieszkania conajmniej

7-pokojowe winny płacić — 52 proc. Składy, pomieszczenia handlowe, za które czynsz roczny przekraczał 600 rb. — płacą 57 proc.

Budynki fabryczne — 82 proc.

Wszelkie sumy, żądane ponad te normy, należy uważać za nieprawne. Opłaty dodatkowe, tak zwane świadczenia, prócz opłaty za wodę, ustają i obciążają właściciela domu, skoro komorne od danego lokalu przekroczy 50 proc. podstawowego komornego. Opłaty zaś za wodę i kanały ustają skoro komorne to osiągnie 75 proc. podstaw. komornego.

Zebranie.

Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spoż. w Sosnowcu zawiadamia członków, że dnia 20 b. m. o godzinie 2 popoł odbędzie się półroczne zebranie w sali Zjedn. Zaw. Pol. na Pogoni ulica Marjacka nr. 1. 6108

W sprawie loterji na inwalidów.

(g) Niedawno ukazały się w Zagłębiu afisze reklamujące loterję fantową, urządzoną w Łodzi na inwalidów wojennych. Jednocześnie w zakładach handlowych i przemysłowych oraz w mieszkaniach prywatnych delegat komitetu organizującego wspomnianą loterję sprzedawał losy, które z uwagi na cel i wartościowe fanty, znajdowały licznych nabywców. Termin losowania dawno już minął, tymczasem posiadacze lasów nie mają o wynikach losowania żadnej wiadomości, co wywołuje pewne zaniepokojenie, zwłaszcza, iż na biletach umieszczono uwagę, że fanty nieodebrane w określonym czasie, przechodzą na własność komitetu.

Możeby prasa łódzka poruszyła tę sprawę i zażądała od komitetu ogłoszenia wyników losowania wspomnianej loterji.

Choroby zakaźne w powiecie

W okresie od dnia 29 ub. m. do dn. 5 b. m. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim był następujący: ospę naturalną stwierdzono w 1 wypadku, tyfus brzuszny w 5 wypadkach, czerwonkę w 2 wypadkach, błonicę w 1 wypadku, odrę w 7 wypadkach, gruźlicę otwartą w 8 wypadkach. Mieszkań w tym czasie odkażono 5.

O spis abonentów telefonów.

(g) Czytelnicy nasi, a jednocześnie abonenci telefonów, zapytują za naszem pośrednictwem P. A. S. T. A., dlaczego dotychczas, pomimo wydanego w swoim czasie ogłoszenia, nie ukazał się nowy spis abonentów, skutkiem czego trzeba ustawicznie zwracać się do biura numerów, co połączone jest ze stratą czasu, a w porze nocnej wręcz niemożliwe.

Przecież zarząd telefonów nic na tem nie traci, gdyż za spis płacą abonenci, nb. dość dużą kwotę, toteż dla wygody licznych abonentów należałoby wspomniany i możliwie dokładny spis jaknajprędzej wydać.

Wycieczka przemysłowców i dziennikarzy szwedzkich i holenderskich w Zagłębiu.

(g) Stosownie do zapowiedzi, przybyła wczoraj z Górnego Śląska do Sosnowca grupa przedstawicieli przemysłowców szwedzkich i dziennikarzy holenderskich.

Na dworcu powitali gości przedstawiciele Rady Zjazdu z dyr. Markiewiczem na czele, poczem wycieczka udała się na kop. „Juljusz" w Niemcach, gdzie szczegółowo zapoznała się z urządzeniami technicznemi kopalni. Gości chętnie i wyczerpująco informowano o szczegółach. Następnie zwiedzała wycieczka kop. „Paryż" w Dąbrowie, gdzie jest odmienny system eksploatacji, skąd udała się do miejscowej resursy na śniadanie, na którem był obecny p. starosta Trzciński, oraz naczelnik dąbrowskiego urzędu górniczego inż. Rogalewicz.

Wśród niezwykle serdecznego nastroju przemawiał dyr. Markiewicz, na co odpowiedział reprezentant szwedzkiego generalnego zw. eksporterów dyr. Gunar Polander, poczem wzniósł toast na cześć Polski.

Goście z niekłamanym zachwytem wyrażali się o stanie naszego przemysłu, oraz o bogatej przeszłości Polski, przyczem otwarcie wyznali, iż dotychczas nie mieli prawie pojęcia o tak bogatym i stojącym na tak wysokim szczeblu rozwoju przemysłowego i kulturalnego kraju.

Po śniadaniu wycieczka zwiedziła kop. „Grodziec", „Jowisz" i „Czeladź", gdzie podejmowano ją obiadem.

Około godz. 11-ej goście wyjechali do Łodzi, żegnani owacyjnie przez przedstawicieli tutejszego przemysłu.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Kronika Zawiercia.

Poświęcenie płyty „Nieznanego Żołnierza".

(f) W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie płyty „Nieznanego Żołnierza". Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. kan Zientarę w kościele parafialnym, wyruszył pochód do płyty „Nieznanego Żołnierza". W pochodzie wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje, szkoły, cechy ze sztandarami oraz liczne rzesze mieszkańców Zawiercia i okolic. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Zientara, a podniosłe przemówienie wygłosił ks. pref. Wajsler. Miejsce, gdzie spoczywa płyta, zostało przez Komitet doprowadzone do należytego porządku. Teren około płyty ogrodzono, zbyteczne drzewa wycięto, a samą płytę obmurowano. Całość przedstawia się bardzo efektownie. Płyta tonie w wieńcach, żywych kwiatach i zieleni. Ostatnie wieńce zostały złożone przez miejscowe szkoły, od starostwa i Sejmiku będzińskiego, szklarni, fabryki Krawczyk i S-ka, Tow. Akc. „Zawiercie", Związku pracowników handl. i przem. oraz wiele innych.

Pożar

(f) Wczorajszej nocy przy ul. Mrzygłodzkiej w Zawierciu w zabudowaniach Wnuka wybuchł groźny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny. Wobec szybkiej akcji ratowniczej ogień zlokalizowano, nie pozwalając mu się rozszerzyć na sąsiednie budynki. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Psy trzymać na uwięzi.

(f) Za nietrzymanie psów na uwięzi policja pociągnęła w ostatnich czasach szereg właścicieli do odpowiedzialności karnej.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Fatalna studnia.

(l) W Sosnowcu naogół niema dobrej wody, a i ten obrzydliwy płyn, który ludziska używają do picia, tylko gdzieniegdzie znajduje się poddostatkiem.

Na tem tle powstało małe ale śmieszne w szczegółach nieporozumienie.

Otóż w podwórzu pewnego domu znajduje się studnia z wodą przynajmniej możliwą do użytku, to też gosposie nawet z dalszych okolic miasta chętnie się w nią tu zaopatrują. Dnia pewnego przy studni stała starozakonna p. D. i czerpała wodę do jakiegoś naczyńka, a w tej chwili nadeszła żona robotnika p. Marta G. i także pragnęła nabrać wody.

Od słowa do słowa wybuchła kłótnia, w której co pewien czas padały wytworne wyrażenia w rodzaju „ty parszywa żydówo", „ropucho", „małpo", „próchwo" i t. p., poczem rozjątrzone niewiasty rzuciły się na siebie, wypróbowując wzajemnie siłę pięści i wytrzymałość naczyń.

Po krótkiej przerwie dla nabrania tchu, znów obrzuciły się stekiem wymysłów, na zakończenie zaś p. Marta pochwyciła kamień i uderzyła w nogę swą przeciwniczkę, która narobiła piekielnej wrzawy, tak, że wszyscy lokatorzy domu powychylali głowy z okien, patrząc na zapasy z równym pewnie zapałem, jak ongiś Rzymianie na walki gladjatorów.

A epilog rozegrał się w sądzie, ponieważ p. D. oskarżyła swą towarzyszkę walnej bitwy.

Ale sprawa została odroczona.

Co będzie jak niewiasty jeszcze raz się spotkają u fatalnej studni?

Pracownicy umysłowi.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady głównej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych pracowników umysłowych przy współudziale delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Sosnowca i Łodzi.

Rada między innemi powzięła uchwałę, domagającą się utrzymania pomocy doraźnej dla tych kategorii bezrobotnych, którzy nie będą objęci ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia; powołania przedstawicieli pracowników umysłowych do Zarządu głównego Funduszu Bezrobocia i wstrzymania eksmisji z zajmowanych mieszkań.

Pozatem postanowiono wezwać rząd do jaknajszybszego wniesienia projektu ustawy o pracownikach umysłowych do Sejmu.

Wreszcie omawiano stanowisko pracowników umysłowych w stosunku do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, której projekt został opracowany przez Ministerjum pracy i opieki społecznej.

NA EKRANIE.

Kino „Udziałowe"—„Potęga morza".

(ć) Portugalscy artyści filmowi nie mają jeszcze dobrych tradycji w dziedzinie sztuki kinematograficznej i nie mogą współzawodniczyć ze swymi kolegami z za oceanu, ani tembardziej z artystami francuskimi, włoskimi i t. p.

W wyświetlanym w kinie „Udziałowem" obrazie ratują sytuację ładne zdjęcia burzy morskiej i nadmorskich okolic Portugalji. Fabuła dramatu mocno naciągnięta, gra artystów słaba.

Słów kilkoro do pedagogów.

(Z racji nowego roku szkolnego).

Przed nami nowy rok szkolny, dziewiąty rok nauki w wolnej Ojczyźnie — 1917 — 1926!

Wychowujemy już drugie pokolenie. Zastanowić się nam godzi, jak daleko odbiegliśmy od pedagogji zaborców, czyśmy stworzyli własny typ szkoły polskiej, czy szkoła polska stała się świetlicą, ogrodem radości dla młodzieży, czy jest nadal udręką i źródłem kalectw fizycznych i moralnych.

Jeżeli spojrzymy na młodzież powojenną, zobaczymy dużo fermentu, rozwydrzenia. Rozluźnia się ogólna karność, brak poszanowania dla starszych. Na ulicach widzi się młodzież z papierosem w ustach, młodzieńców adonisów, lustrujących dziewczęta od pończoch, często bezczelnych, odwiedzających grupkami podmiejskie wyszynki i bilardy. Swobody rzekome, płynące odwschodu, przeciskają się do nas i poza rodzicami i światem pedagogicznym stwarza się własny światopogląd, oparty na bufonadzie. Naturalny podział na młodych i starych (za-

lekceważenia wszystkiego, co pochodzi od rodziców, opiekunów i nauczycieli.

Z chwilą, kiedy zaistniała Polska, społeczeństwo nasze zatraciło na wielu polach pęd ideowy. Widzi się to w różnych organizacjach społecznych, sokołach, strzelcach, czytelniach, organizacjach ekonomicznych itp., Macierzy Polskiej i wielu innych organizacjach. Jest rząd, Sejm, ministrowie: oni będą teraz za nas pracowali. Poprostu ideowe społeczeństwo—wyprzęgło konie!

Te same objawy są u naszej młodzieży. Idea konspiracyjna starszego pokolenia, dążenie do niepodległości—spełniła się, a co dalej? Powstaje luka. Społeczeństwo, które jej nie będzie umiało szybko wypełnić, przyczyni się do zdemoralizowania młodzieży.

Pozytywizm, bezwzględny realizm musi być daleki od młodzieży. Ona musi i powinna żyć w świecie ideałów do chwili ukończenia swoich studjów średnich. Te ideały stworzyć ma ciało pedagogiczne wspólnie z młodzieżą.

Na wychowanie młodzieży państwo kładzie wielki nacisk. Wprowadzono w szkołach cztery godziny wychowawstwa płatnego. To nie bagatela. Wskazano drogę, że pomiędzy nauczycielem a mło-

Dwa są typy nauczycieli, zależne od usposobienia człowieka: jeden, nauczyciel wykładający, odpytujący: umiesz — dobrze, nie umiesz—siadaj, masz pałkę, potem dzwonek, książka pod pachę, do domu i basta. Drugi typ nauczycieli to ludzie, którzy pragną duszę swoją przelać w młodzież. Ich dążeniem wcielić się w wychowanków i prowadzić ich ku wyżynom.

Nam jest potrzebny polski typ nauczyciela w polskiej szkole.

Nie wszyscy uczniowie są równych zdolności, gdyż psychicznie nie wszyscy równo się rozwijają, jak kwiaty na wiosnę nie wszystkie naraz tryskają barwą i wonią.

Nauczyciel-rzemieślnik, nie zdający sobie sprawy ze stanu psychicznego poszczególnej jednostki, mierzy wiedzę, to co zadał, na pudy i wedle tego klasyfikuje. Nic go nie obchodzi wiek dziewczęcia czy chłopca, okres dojrzewania w latach od 13—15, okres erotyzmu w latach 17—18, nic go nie obchodzą stosunki rodzinne, warunki bytu młodzieży. Nauczyciel-rzemieślnik oddziela katedrę żelazną barjerą od ławy szkolnej. Młodzież drży na jego widok. Często blagę naukową pokrywa dostojną togą powagi,

i obłudą. Jego celem przejść po głowach uczniów, aby zadowolić swoją władzę. Gdy cel ten osiągnął jest w porządku.

Nauczyciel-rzemieślnik gdy raz rzucił sam książkę, nie czyta nic, nie bada nowych metod, nie szuka dróg, jakby naukę uprzystępnić, zbliżyć ją do życia praktycznego. Dla takiego pedagoga najłatwiejszą metodą jest wykład, a potem osławiona „klasówka" piśmienna i z tego ocena całokształtu wiedzy ucznia.

Nauczyciel-rzemieślnik znarawia się. Młodzież szybko poznaje jego słabe strony, umie go obchodzić, przystosowuje się do jego nawyczek i jest im obopólnie dobrze. Ale niechże przyjdzie później inny nauczyciel. Odcierpi na tem tylko młodzież, która nie nauczona sumiennej pracy, nie przyzwyczajona do egzekutywy nauki, bywa często, z powodu braku podstaw z niższych klas, dziesiątkowana w wyższych klasach.

Nauczycielowi-rzemieślnikowi w czasie wywiadówek jest najłatwiej powiedzieć rodzicom: nie uczy się, lekceważy sobie naukę, próżniak, nic nie robi, proszę go do nauki napędzać. Zrobił swoje, to znaczy, jest wszystko w porządku.

Nowoczesny pedagog musi sięgnąć w sferę spostrzeżeń psychologicznych,

Z całej Polski.

Konsulat turecki we Lwowie.

Tureckie ministerjum spraw zagranicznych postanowiło utworzyć stały konsulat turecki we Lwowie.

Naśladowcy archim. Filipa.

W Wilnie oprócz archimandryty Filipa Morozowa wyrzekli się prawosławia i przeszli na katolicyzm według obrządku wschodniego duchowni: Surwiłło i Dziczkowski. Dziczkowski był inspektorem likwidowanego obecnie prawosławnego seminarjum duchownego.

Brawura polskiego pilota.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie „święto Wisły", połączone z grą wojenną, wyobrażającą obronę mostu ks. Poniatowskiego przed atakiem samolotów. W czasie widowiska jeden z pilotów eskadry lotniczej, biorącej udział w „ataku" na most ks. Józefa Poniatowskiego, major Witold Prosinowski przeleciał samolotem pod arkadami tegoż mostu.

Jeśli przypomnimy sobie niezwykły sukces, podnoszony przez prasę całego świata, odniesiony przez pilota francuskiego, który przeleciał pod łukiem tryumfalnym w Paryżu, to brawurowy przelot majora Prosinowskiego zasługuje na tem większe znaczenie, a to choćby dlatego, że lotnictwo polskie jest znacznie młodsze od francuskiego. Więcej takich pilotów, jak major Prosinowski — a możemy spokojnie patrzeć w jutro naszego niepodległego bytu.

Walka z nagością w synagogach.

Rabinat warszawski wypowiedział ostrą walkę z nagością i frywolnością stroju kobiecego. W związku z nadchodzącemi świętami Nowego Roku, rabinat zabronił wydawania biletów wstępu do synagogi i bóżnic kobietom, ubranym niestosownie.

Bibljoteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4. w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

Dnia 17 go września o godz. 7 rano odbędzie się w kościółku kolejowym msza św. za duszę ś. p. Jadzi Drzewieckiej, na którą zapraszają 6100 koleżanki gimnazjum E Plater.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Weksle za zaległe podatki.

Wiceminister skarbu p. Karśnicki przyjął delegację kupiectwa żydowskiego m. Łodzi, w sprawie umożliwienia kupcom regulowania zaległych należytości podatkowych zapomocą weksli.

Pan wiceminister oświadczył delegacji, że Ministerjum przygotowuje projekt rozporządzenia, mającego ująć tę kwestię w sposób następujący:

Weksle byłyby przyjmowane na zaległe podatki tylko jako zabezpieczenie, przyczem z tytułu zaległości, zabezpieczonych wekslami, nie byłyby rachowane kary za zwłokę. W ten sposób zalegający płatnicy byliby zwolnieni od kosztów i przykrości egzekucyjnych. Natomiast niewykupienie weksli tych w terminie powodowałoby egzekucję należności w uproszczonym trybie przez władzę skarbową.

Dalsze szczegóły, a nawet zasadnicze sprawy, dotyczące omawianej kwestji, znajdują się w fazie pertraktacji zainteresowanych resortów władzy, w każdymbądź razie sama inowacja spotka się niezawodnie z przychylnem przyjęciem u sfer gospodarczych.

Podrożenie cukru.

Bank cukrownictwa w Warszawie zawiadomił 2 września zupełnie nieoczekiwanie swych odbiorców, że począwszy od tego dnia cena wszystkich gatunków cukru podwyższona zostaje o 10 zł. na worku wagi 100 klg.

W ten sposób worek kryształu kosztować będzie odtąd łącznie z kosztami przewozu i akcyzą zamiast 106 zł. za worek 100 kg. — 116 zł.

W analogicznym stosunku podrożała również kostka. W detalu kryształ zdrożeje zatem o 10 gr. na kg., a więc będzie on kosztował nie 1 zł. 15 gr., lecz 1 zł. 25 gr. za klg.

Na każdym jednak wagonie 10 tonowym drobna ta napozór różnica urasta do 100 zł. (100 worków po zł.) Wobec tego, że spożycie miesięczne w naszym kraju wynosi obecnie przeszło 100 wagonów miesięcznie, podwyżka ta przysporzy producentom zysku przeszło 1 miljon zł. miesięcznie.

Podkreślić należy, iż obecna podwyżka, biorąc pod uwagę ceny fabryczne (bez akcyzy), stanowi 15 proc.

Kronika gospodarcza

Memorjał przemysłowców-właścicieli fabryk guzików. Grupa przemysłowców-właścicieli fabryk guzików złożyła w Ministerjum przemysłu i handlu memorjał, w którym domaga się podwyższenia ceł wwozowych na wyroby niemieckie i włoskie. W uzasadnieniu swego memorjału przemysłowcy powołują się na to, że trzy istniejące w Polsce fabryki mogą pokryć zapotrzebowanie krajowe, a jako dowód jakości polskich wyrobów przemysłowcy podają w memorjale fakt, że pośród ofert złożonych w misji handlowej Z. S. S. R. w Warszawie Wniesztorg przyjął ofertę polskich fabrykantów pomimo poważnej konkurencji ofert zagranicznych.

Z przemysłu piwowarskiego. W roku 1924 na całym terenie Rzeczypospolitej istniało 243 browarów czynnych o ogólnej produkcji 1 9 milj. hektolitrów wobec 500 browarów czynnych o produkcji 8 milj. hektolitrów na ziemiach Polski współczesnej przed wojną. W r. b. nie jest przewidywane puszczenie w ruch żadnego nowego browaru, tak że pracować będzie podczas tegorocznej kampanji również 243 zakłady piwowarskie. Natomiast przewiduje się pewien wzrost produkcji piwa a mianowicie o 600 tys. hektolitrów w stosunku do r. ubiegłego do 2.5 milj. hektolitrów. Natomiast obniżyło się znacznie spożycie piwa. W okresie przedwojennym wypadało na głowę ludności rocznie 34 litry, w r. 1919 ilość ta spadła do 7.67 litra, w r. 1924 wynosiła 6.5 litra. Na rok 1925 przewiduje się spożycie w wysokości 9 litrów na głowę, co stanowi 26 4 proc. spożycia przed wojną.

Płace robotnicze na całym świecie. Płace robotnicze w gotowiźnie w Stanach Ziednoczonych w r. 1924 wynosiły 128 proc. norm przedwojennych. W Anglji płace robotnicze w ciągu 2 ostatnich lat wahały się od 97 do 98 proc. przedwojennych. We Francji poziom płac robotniczych w r. 1924 wahał się dla mężczyzn od 103 proc. i dla kobiet od 117 proc. w górę w stosunku do norm przedwojennych. W Niemczech w r. 1924 poziom płac robotniczych doszedł do 94 proc., a w ostatnich miesiącach wynosił 100.5 proc. Obliczenia te zostały wykonane z uwzględnieniem czynnika wszechświatowego spadku wartości złota oraz spadku siły nabywczej pieniądza wogóle.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5.88
Dolar — 5 95
Londyn — 28 60—28 50.
Praga — 17 45
Paryż — 27,72½
Wiedeń — 82 75
Włochy — 21 45
Belgja — 25 75
Szwajcarja — 113.50
Holandja — 237 20

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 5-go czerwca 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 1.21, 2.23, 4.48, 6.53, 8.13, 9.53 (posp.), 10.08, 11.43, 13.00, 13.28, 14.13, 14.58, 17.14, 17.40, 19.28, 20.14, 22.23, 23.18.
Z Warszawy: 1.02 (posp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (posp.)., 22.10.
Z Dęblina: 2.36.
Ze Zdołbunowa: 19.36,
Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.24 (połączenie z Krakowa).
Ze Szczakowy: 4.25, 23.05.
Z Łodzi: 3.46.
Z Dąbrowy: 21.32.
Z Ząbkowic: 6.04, 8.36, 15.25, 17.00.
Z Zawiercia: 10.00.
Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.
Z Kazimierza: 6.48, 15.58, 20.03, 22.38.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.59 (posp.), 17.19 (przez Dęblin), 22.29.
Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.
Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa) 0.40.
Do Zawiercia: 6.56.
Do Maczek. 4.00 (z wagonem do Krakowa) 9.00, 13.05, 20.20.
Do Dąbrowy: 19.34.
Do Dęblina: 2.30.
Do Zdołbunowa: 10.15.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05.
Do Łodzi: 23.23.
Do Katowic: 1.07 (posp.), 2.46, 3.51, 6.07, 7.20, 7.54, 8.41, 10.05, 10.45, 12.59, 13.55, 15.30, 17.38, 19.43, 19.57 (posp.), 21.36 22.15, 23.47.
Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.37, 20.35.

Przedewszystkiem wiedzieć musi jaki ma uczeń wzrok, słuch, jakie przeszedł choroby, czy nie był chory na szkarlatynę i poznać powinien u ucznia jego temperament, gdyż inaczej musi postępować z sangwinikiem, cholerykiem, a inaczej z melancholikiem i flegmatykiem.

Zadaniem dobrego nauczyciela jest poznać wrażliwość zmysłów i zdolność spostrzegania, uwagę czy jest zewnętrzna, czy wewnętrzna, pamięć, jej typy, cechy, zakres; zdolność kojarzeń, wyobraźnię, rozumowanie i wnioskowanie, sferę intelektualną, uczuciową, wolę i sferę psychomotoryczną a równocześnie z tem obserwować patologję młodzieży.

Poznasz duszę ucznia, znajdziesz receptę, jak tę młodą duszę rozwijać.

Są talenty jak brylanty, które dopiero rozwijają się około 18, 20, 25 roku życia. Są talenty lotne, błyskotliwe, które jak meteor zabłysną i gasną. Stąd to widzimy ludzi z patentami, dyplomami w życiu praktycznem nieudolnych, niezaradnych, nieraz nadętych szkodników, a z drugiej strony są ludzie bez papierów, których w szkołach utrącono a w życiu okazują się wybitnymi jednostkami. Tacy ludzie noszą w sercu całe życie żal do swych, zwyczajnie złych nauczycieli. Są to ofiary nieróbstwa i spychania pracy, bo nie umiano na ławie szkolnej odgrzebać duszy młodzieży.

Wielką przeto ma pedagog odpowiedzialność przed narodem. Od wyroku sędziego pokoju jest odwołanie. Od wyroku nauczyciela nie ma odwołania. Rodzice nieraz widzą zło, boją się użalić, aby dziecku nie zaszkodzić. (Kiedyindziej znów, rodzice zaślepieni w dziecku złem, zepsutem, dają sobie folgę, obmawiając nauczycieli nieuczciwie i inwektywami. Są to rodzice niesprawiedliwi, egoiści bezduszni, wodzeni zwyczajnie na pasku swoich dzieci).

To tyle w szkole.

Nowoczesny pedagog nie ogranicza się do klasy. Od pójdzie do środowiska, z którego wyszła uczenica czy uczeń, pozna stosunki rodzinne młodzieży i warunki w jakich pracuje. Jak w naszem Zagłębiu — warunki te są ciężkie. Gdyby tak nauczyciel-wychowawca poszedł jesienią po stancjach, na których mieszkają jego uczniowie, synowie i córki robotnika, lub synowie włościańscy, co z cichych wiosek przysłali do miasta po światło, zobaczyłby jaka ciężka dola tej młodzieży.

Wszedłby w siebie i powiedziałby: przedewszystkiem założyć taką metodę, aby w szkole nauczać a nie zadawać tylko. Polska demokratyczna szkoła nie jest dla bogatych, jest dla wszystkich, którzy wiedzy pragną. Zdolności są rzeczą względną. celujący czy niedostateczny to także ocena względna.

Probierzem nauki i postępu w niej jest sumienna praca, wzbudzenie zapału do pracy i samodzielności, przywiązanie do siebie młodzieży, podniesienie ambicji, uczciwość obustronna, codzienna i rzetelna kontrola pracy i ścisły kontakt szkoły z domem.

Pedagog musi wychowywać nietylko ucznia, ale i jego dom przez wspólne konferencje. Trudną jest praca nauczyciela, pełna codziennych szpilek. Nie każdy potrafi być dobrym pedagogiem. Od nauczyciela wiele się wymaga a mało mu się daje. Miast on się oddać cały pracy na polu nauki, szukać musi zarobków ubocznych; często troski życiowe go przegryzają aż do strawią. A przecież przez jego ręce, przez ręce tego budowniczego struktury państwowej przechodzą setki młodzieży. Godzien on wielkiej pieczołowitości, godzien i szacunku ze strony państwa. Zabezpieczenie bytu nauczyciela, to kapitał, który się państwu wraca stokrotnie.

Nauczyciel opłacany należycie znajdzie fundusz na dalsze i ciągłe kształcenie się, na szukanie nowych metod, bo życie codzienne mieć będzie bez troski.

Powiedział Pestalozzi: Miejcie tylko metodę, a zdziwicie się ile wasi uczniowie w każdym dniu się nauczą. A Diesterweg pisze: Siła nauczyciela spoczywa w jego metodzie.

Otóż, aby nauczyciel mógł być nauczycielem, trzeba mu dać sposobność do niezależnej pracy.

W interesie szkolnictwa polskiego leży, postawić na nowych fundamentach wszystkie elementy szkoły te: ucznia, nauczyciela i samą szkołę.

Ideałem szkoły Zachodu jest szkoła pracy i szkoła radości.

Gmach szkoły to świetlica, to świątynia uduchowiona, do której rwie się młodzież od świtania, bo tam w tym gmachu jest i czeka na nią najlepszy przyjaciel młodzieży — nauczyciel.

I my dążymy powoli do takiej szkoły.

Ten mały pejzaż przekazuję tym, co myślą, czują i idą ze szlachetnym postępem, co tworząc, ciągle mają baczenie na siebie i kroki swe analizują, co się oddają introspekcji na polu pedagogicznem i życiowem.

C. W.

Ze świata.

Breitbart stracił nogę.

Głośny siłacz Breitbart, znany z występów w Zagłębiu, uległ niedawno w Berlinie podczas przedstawienia przykremu wypadkowi. Rozrywając łańcuch, zranił się w kolano, z czego wywiązało się zakażenie krwi. Dwie operacje nie dały zadawalających rezultatów. Breitbart musiał poddać się trzeciej, podczas której odjęto mu nogę. Stan zdrowia atlety budzi najpoważniejsze obawy.

Wystawa grafików polskich w Zagrzebiu.

W Zagrzebiu otwarto wystawę grafików polskich, obejmującą 268 dzieł 58 artystów. W otwarciu wziął udział jugosłowiański minister przemysłu i handlu p. Krajec, oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, oświatowych i świata artystycznego. Wystawa wywarła wrażenie b. korzystne. Potrwa ona do dnia 19-go b. m., a następnie przeniesiona zostanie do Lublany.

Olrzymia powódź w Chinach.

Do Londynu nadeszła wiadomość o wielkim wylewie rzeki Hoang-Ho (Żółta rzeka). Hoang-Ho wystąpiła z brzegów na przestrzeni 50 kilometrów, zalewając 1000 klm. obszaru. Dotychczas stwierdzono, śmierć 3000 ludzi. Przeszło trzy tysiące wsi jest pod wodą. Około 50,000 ludzi utonęło.

Najstarsze drzewa świata.

Po przekroju drzewa, po ilości i grubości słojów można z pewnem prawdopodobieństwem określić wiek drzewa. Dwa tysiące lat istnienia przypisują drzewu oliwnemu w Meskontine (Tunis); na dwa tysiące pięćset lat szacują wiek tak zw. drzewa Hipokratesa na wyspie Kos i na tyleż wiek platanu Platona (Ateny), który mierzy 7 metrów w obwodzie. Ale szacowni ci starcy nie dorównywują ni wiekiem ani powagą zrąbanemu olbrzymowi w Kings River (Kanada). Fachowcy oceniają wiek tego matuzalema lasów na 4000 lat.

„Sucha" biblja.

Wydawnictwo nowojorskie, „Scribner's Office", zapowiada wydanie biblji oczyszczonej ze wszystkich ustępów, w których jest mowa o winie. Propagandyści antyalkoholowi w Stanach Zjednoczonych tryumfują.

Wyciąć i przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie Nowowiejska 27.

Kupon ulgowy „Iskry".

Ja ______________________ czytelnik „Iskry" przesyłam w dniu dzisiejszym do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie zł ______ gr ______ jako prenumeratę na kwartał ______________

Książki proszę wysyłać pod adresem:

Imię i nazwisko ______________________

poczta ______________________

miejscowość ______________ ulica ______________ Nr. ______

Angielskie feministki idą na pogrom mężczyzn.

Jak miss Baretty wyobraża sobie małżeństwo i rolę kobiet?

W wielkiej sali duńskiego klubu kobiecego w Kopenhadze, odbyło się w ubiegłym tygodniu potajemne posiedzenie, w którem brały udział delegatki dwunastu narodów. Było to doroczne zebranie małej grupy najradykalniejszych bojowniczek o prawa kobiece. Rej wiodły na tem zebraniu Angielki, co zresztą nie jest rzeczą bynajmniej zadziwiającą, ponieważ Anglja nietylko była kolebką emancypacji kobiet, ale dotychczas jest krajem najskrajniejszych feministek.

Przewodnictwo objęła podeszła już w latach dama, Angielka, miss Cecil Baretty.

— Nasza walka — oświadczyła wojowniczo usposobiona miss—nasza walka dosięgła sensacyjnego punktu przełomowego. Przeważna większość naszych siostrzyc myśli, że program emancypacji kobiecej jest już zrealizowany. Tymczasem tego rodzaju opinja opiera się na omyłce. Życie nie zna zastoju. Obecne polityczne i gospodarcze położenie kobiet w Europie kryje mnóstwo nowych problemów, o jakich żadna bojowniczka o prawa kobiece przed laty dziesięciu nawet nie myślała. Miss Baretty oświadczyła, że kobiety są powołane do tego, aby zupełnie i raz na zawsze przełamać hegemonję mężczyzn i wyprzeć ich ze wszystkich gałęzi życia społecznego, do których kobiety dotychczas jeszcze wstępu nie miały.

Posługując się historycznemi datami z walki udowadniała, że w starożytnym Egipcie, w Sparcie i w Libji kobiety właściwie kierowały sterem rządów.

— Oczywiście—ciągnęła dalej,—że państwo kobiece wymagałoby zupełnie reformy naszego życia gospodarczego i towarzyskiego, a przedewszystkiem zupełnie nowych podstaw dla prawa małżeńskiego.

Miss Baretty przedstawiła następnie, jak też ona sobie wyobraża małżeństwo w przyszłości. W państwie kobiecem oczywiście kobieta będzie pełnić rolę konkurenta, starającego się o rękę. Mąż będzie obowiązany wnosić do życia wspólnego — posag tak, jak obecnie czyni to kobieta. Mężowi nie wolno pod żadnym warunkiem rozwieść się z żoną, natomiast żona będzie mogła zawsze od męża się uwolnić. Żonie przysługuje zarówno przed jak i po ślubie, prawo do zupełnie swobodnego życia, natomiast mąż obowiązany jest dotrzymywać żonie wierności. Wiarołomstwo mężowskie ma być surowo ustawowo karane.

Najoryginalniej brzmi ostatni paragraf przyszłego prawa małżeńskiego według pomysłu miss Baretty.

— W tych krajach, w których istnieją jeszcze haremy, kobietom przysługuje prawo utrzymywania haremu.

W tem państwie kobiecem wszelka umysłowa działalność ma być wyłącznym przywilejem kobiet, podczas gdy mężczyźni dopuszczeni będą tylko do prac rzemieślniczych. Samo przez się rozumie, że dzieci będą nosić nazwisko nie ojca, ale matki.

Uczestniczki kongresu z aplauzem przyjęły projekt miss Baretty.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi, na roli, w warsztacie lub fabryce.

Kącik humorystyczny.

Z wywiadów lekarskich.

Lekarz: Ojciec dziecka musiał być tabetykiem!

Matka: Nie panie konsyljarzu! Konduktorem.

Większe nieszczęście:

— Coś taki smutny?

— Mój drogi panie, mam młodą żonę, która mi ciągle choruje.

— O! to ja gorzej, mam starą żonę, która zawsze jest zdrowa.

W sądzie.

Sędzia.—Czy skazany wyrok przyjmuje?

Skazany. — Jestem w smutnej konieczności, bo zdaje się nikt go nie przyjmie za mnie.

Między kumami.

Jagna: Kumo Magdo, czy wasza dziecina już chodzi?

Magda: Chodzić to jeszcze nie chodzi, ale nogi już ma.

Roztrzepana.

— Dla pani jestem gotów poświęcić honor, dobre imię, rodzinę, majątek...

— Ba, ale skąd pan to wszystko weźmie?...

Elegancja dąbrowianina.

(Na ulicy Sobieskiego).

Ona: Takam dzisiaj czegoś zmęczona... i bolą mię piersi...

On. (troskliwie, z emfazą.) Czy obie?

Na Modrzejowskiej.

— Panie Grünbaum! co pan tak źle wygląda?

— Pan się idzie pytać? Tyle interesów na głowi! Ciągle jestem jedną nogą w Katowicach, a drugą w Sosnowcu.

— Czy pan przypadkiem nie jest chory na... Szopienice?...

Antagonizmy.

Małopolanin (spotykając znajomego ślązaka w Katowicach:) „Sługa uniżony, padam do nóżek".

Ślązak (trochę „tyrpnięty":) „Ino se pieronie kichoła nie strzaskej".

Złośliwa uwaga.

Stara panna: Gdy byłam młodą wypadał mi na każdy palec jeden mężczyzna.

— To dziwne, że pani obu rączkami ani jednego nie zdołała pozyskać na męża...

TAJEMNICZY MORDERCA.

29)

— A przedewszystkiem — mówił drugi z przybyłych — muszę donieść telegraficznie do Londynu, że wywiązaliśmy się z naszego zlecenia. Kolega mój pojedzie na stację nadać depeszę, a ja tymczasem zacznę rewizję.

Poszeptał chwilę ze swym kolegą, a kiedy ten ostatni wyszedł z pokoju, zwrócił się do adwokata:

—. Tak, teraz możemy zacząć.

— Czy i salon zamierza pan rewidować? — spytał adwokat.

— Narazie jeszcze nie — odparł — chciałbym przedewszystkiem obejść cały dom i zorjentować się trochę. Przypuszczam, że nikt mi nie będzie utrudniał mego zadania.

— Niewątpliwie. Czy możemy iść razem z panem?

— Nie mam nic przeciw temu — odpowiedział sucho.

Znać było, że wolałby być sam. Kiedy szli po schodach na pierwsze piętro, sir John nachylił się do ucha adwokata.

— Tak, wiem o tem — odpowiedział mu Radford, poczem zwrócił się do ajenta:

— Do jednego pokoju chwilowo nie możemy pana wprowadzić: leży tam lady Lesterham, cokolwiek niezdrowa.

Ajent policyjny skinął przytakująco głową, notując coś w swym notesie.

Przechodzili kolejno wszystkie pokoje; ajent otwierał szuflady, zaglądał do wnętrza szaf i komodek, ku niemałemu oburzeniu sira Johna. Rewizja ta przeciągnęła się aż do popołudnia. Pewne urozmaicenie do tej czynności wniósł drugi ajent, który w międzyczasie wrócił już ze stacji, właśnie w tym czasie, gdy kolega jego przeprowadzał rewizję na strychu, przewracając skrupulatnie wszystkie walizki, kosze i kuferki.

— Znalazłeś? — szepnął na powitanie do swego kolegi.

— Jeszcze nie — odparł pierwszy agent.

Szukali dalej po strychu, przewracając wszystkie rupiecie. Znać było, że szukali czegoś specjalnie. Radford obserwował ich uważnie, sir John stał spokojnie, zupełnie obojętny na wszystko.

— Ciekawa laska! Patrz, jaka ciężka! — zauważył przeprowadzający rewizję, wyciągając gdzieś z kąta, z pośród rupieci laskę i podając ją swemu koledze.

— Do licha! toż-to moja... — odezwał się nagle sir John.

Urwał jednak, szarpnięty lekko za ramię adwokata.

Radford obserwował uważnie całą tę scenę. Domyślił się już, że ajenci szukają owej broni, którą zamordowano Alliston. Miał to być cienki, długi sztylet, wedle tego, co mu opowiadał sir John. Ale cóż owa laska mogła z tem mieć wspólnego?

Tymczasem obaj ajenci przyglądali się uważnie lasce, obracali ją na wszystkie strony, opukiwali.

— Tam wewnątrz coś jest — oświadczył jeden z ajentów.

— Tak, to laska ze sztyletem! O! widzisz? Tu się pociska. Tego się właśnie spodziewałem.

Mówiąc to, pocisnął ukrytą sprężynkę w pobliżu rączki i wydobył z wnętrza laski długi, cienki sztylet.

Mr. Radford i sir John, zainteresowani, podeszli bliżej.

Klinga sztyletu w połowie tylko była czysta i błyszcząca. Druga połowa, mniej-więcej aż do końca, powleczona była czarną zaschłą krwią. Kiedy sir John to spostrzegł, cofnął się z okrzykiem zgrozy.

— Cicho! — uspokoił go energicznie Radford — ani słówka! Pojedziemy razem z tymi panami do Londynu.

Poszlaki.

Najcięższą dla sira Lesterhama była chwila rozstania się z żoną, której w sposób oględny zawiadomił o tem, co go spotkało. Lady Lesterham rzuciła mu się na szyję, płacząc serdecznie i dziękując mu za wszystko dobre, co dla niej uczynił. Mimowoli wzdrygnął się sir John: czyżby rozstawali się już nazawsze?...

Po przybyciu do Londynu i pierwszem przesłuchaniu u sędziego śledczego, sir John, zwolniony za poręką swego adwokata, udał się do mieszkania Radforda, gdzie, naturalnie, rozpoczęli żywą rozmowę o całej tej sprawie.

— Niestety! — mówił Radford — przekonałem się osobiście, że policja ma w ręku bardzo poważne poszlaki.

— Przeciw mnie? — spytał sir John, zdziwiony.

— Tego nie powiedziałem; raczej przeciw sprawcy, o ile idzie o ścisłość.

— To przecież prawie na jedno wychodzi. Policja uważa mnie za sprawcę.

— Tak, dlatego-też prosiłbym pana usilnie o wyznanie mi wszystkiego, w pańskim własnym interesie, sir.

— Ależ, drogi panie, przecież już panu wszystko powiedziałem!

— Nie! nie mówił mi pan dotąd nic o pani Alliston.

— Cóż to za jedna? Nie znam zupełnie kobiety tego nazwiska!

— To ciekawe! Policja ma spisane zeznania niejakiego Johna Hammertona. Pan ten twierdzi stanowczo, że spotkał mrs. Alliston w Greenleafburst w parę dni po owem morderstwie... Co więcej, miała ona udać się do dworu...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Łańcuckiego i Syna odbędzie się licytacja publiczna dnia 18 września 1925 r. od godz. 10 rano w Sosnowcu przed Magistratem, dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy Łańcucki i Syn, a składających się ze 100 manometrów, ocenionych na 1100 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6104 Sekwestrator B. Sobczyński.

14 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18 września 1925 r. o godzinie 10 ej rano w Dąbrowie przy ul. Szkolnej na kopalni „Jawor" odbędzie się licytacja ruchomości składających się: Waga wozowa w dobrym stanie 80 mtr. kolejki i 8 wozów do węgla oszacowanych na zł. 832 należących do kopalni „Jawor" właś. Z. Stechman na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9 ej u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
6112 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 8 września.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 17 września 1925 r. od godziny 10 rano w magaz. Urzędu Skarb. Warszawska 8 dla sprzedaży ruchomości należących do 1) Jana Flaka, 2) Feli Gutman, 3) Stanisława Hochmana, 4) Maryi Podpiomyk, 5) Szymona Niezgody. 6) Heleny Wróbel, 7) Icka Słomnickiego, 8) Rajzli Słomnickiej, 9) Szmula Pragi, 10) M. Paliwody, 11) Józefa Meryn a i 12) Dawida Rybnickiego a składających się z mebli domowych i wyrobów galanteryjnych.

6105 Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 15 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24/IX 1925 roku o godzinie 10 w Zawierciu od będzie się licytacja ruchomości składających się z lin drucianych cynkowanych, oszacowanych na zł. 505, należących do B-ci Suszyńskich na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Sprzedaż dokonaną zostanie za sumę, zaofiarowaną przez kupujących.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
6113 St. Wilk.

Zawiercie, dnia 12.VIII 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 września 1925 r. o godzinie 12 w poł. w Sosnowcu przy ul. Bolesława Prusa nr. 8 w fabryce waty i biurze należącem do Józefa Palusińskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II term. ruchomości oszacowanych na 1.797 zł., a należących do tegoż Józefa Palusińskiego składających się: 737 kg. waty krawieckiej, 2 ch kolder watowanych, maszyny do pisania i innych rzeczy na rzecz Banku Zagłębi S. A.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6126 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 września 1925 roku o godzinie 11-tej rano w Sosnowcu przy ulicy Wesołej nr. 4 w hucie szklanej należącej do firmy Polskiej Szklarni Sp. Akc., to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I term. ruchomości oszacowanych na 750 zł., a należących do tejże firmy Polska Szklarnia Sp. Akc., składających się z 5000 butelek na rzecz Fiszla Klepfina.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6125 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z p. Romualda Janickiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 18 września 1925 r. od godziny 10 rano Dąbrowie obok kopalni „Flora" dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a mianowicie: 60.000 cegły wypalonej, 5.000 cegły surowej i 2 szopy do rozbiórki oszacowano ogółem na kwotę 710 zł.

Wyszczególnione przedmioty w myśl § 1070 Ust. post. Cyw. mogą być sprzedane po niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6124 Sekwestrator Wompel.

Będzin, dn. 10 września 1925 roku.

Odwołanie.

Komornik Sądu Okręgowego Morgiewicz w Sosnowcu odwołuje licytację wyznaczoną na dzień 22 b. m. w mieszkaniu p. Jakóba Czapelskiego ogłoszoną w „Iskrze" z dnia 13-go września b. r.

Komornik Sądowy
6127 Morgiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Kupię dom od 3 do 4 ubikacji z ogródkiem. Zgłoszenia proszę nadsyłać „Iskra" Sosnowiec pod J. K. Nr. 4 6107

Meble olejne kanapy nowe luźne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-14

Sprzedam czystej rasy angielskie buldogi psa, sukę i szczenięta. Wiadomość Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu. 6067-1

Wszelkie książki szkolne naukowe, oraz różnych działów wiedzy, jak również wielki wybór żurnali mód damskich, męskich i dziecinnych, albumy do nauki kroju, szycia i robót ręcznych, papiery, bristole, materjały piśmienne i rysunkowe najlepiej i najtaniej kupić można w księgarni Adolfa Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30, telefon 23. 6051-1

Zaraz do sprzedania dobrze prosperujący sklep spożywczy z lokalem nadającym się na rzeźnictwo lub biuro. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, ul Miła 4. 6116-2

Do sprzedania pies rasowy łowiący szczury, dobry stróż. Sosnowiec, Rudna 15. 6119

Posady i prace.

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Osoba młoda, inteligentna, dystyngowana, poszukuje posady do towarzystwa, zarządu domem i kuchni przyjmę pracę bezinteresownie zaraz. Sosnowiec „Iskra" dla „MARY". 6142 2

Dam miesięczną pensję za wyrobienie posady. Dyskrecja zapewniona Zgłoszenia do „Iskry" pod „Książkowy". 6029-1

Szofer z dobremi świadectwami, z dwunastoletnią praktyką, z pozwoleniem prawa jazdy. poszukuje posady Zgłoszenia administr. „Iskry" w Zawierciu dla „Szofer". 6118

Lokale.
10 groszy za wyraz

Poszukuję mieszkania w Sosnowcu 1 lub 2 pokoje z kuchnią Oferty pod M. M. proszę składać w adm „Iskry". 6102-3

Kto pożyczy za odpowiednią gwarancją zł 600—800, ten otrzyma w procencie pokój umeblowany. Wiadomość Piłsudskiego 100, skład wódek 6094-1

Młody, z wyższem wykształceniem, poszukuje pokoju nieskrępującego, umeblowanego, przy inteligentnej rodzinie. Pożądane centrum. Łaskawe oferty pod „W.C." do adm. „Iskry". 6106

Odnajmę ładny, słoneczny, frontowy pokój z balkonem, ładnie umeblowany, ewent z prawem używania kuchni. Zgłoszenia dla L. do adm. „Iskry". 6115

Różne.
10 groszy za wyraz.

Porady prawne, pisanie podań i próśb do różnych władz i instytucji załatwia biuro J. Różyckiej od godz. 9—2 Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 14 m 6030-2

Udzielam prywatnie lekcji buchalterji, korespondencji handlowej i rachunków kupieckich. Po ukończeniu tychże przedmiotów nie jest wykluczone otrzymanie posady z mojej poręki Kurs 3-ch miesięczny. Wiadomość: Seweryn Wierzbicki, ulica Ostrogorska 9. na I piętrze

Profesor gimnazjum udziela lekcji i korepetycji pojedyńczo i zbiorowo. Specjalność matematyka. Sosnowiec, Kaliska 1 6130-2

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. 3 Maja 13, I p 6114 2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec Andrzej Zając. 6056 2

Jan Wyląg zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec [illegible]

Sowiński Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin i dowód osobisty, wyd. przez gm. Łagisza. 5931-3

Bolesław Zimocha zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez komisję przeglądową w Sosnowcu i legitymację z pośrednictwa pracy w Sosnowcu 6117

Dnia 22.VIII w drodze z Będzina do Sosnowca skradziono książeczkę wojskową na imię Berka Sztajnera, urodzonego w r. 1899, oraz zł. 25. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry". 6128

Silek Piotr ze wsi Ligota, gm. Koziegłówki, zgubił książeczkę wojskową 11 p. piechoty. 6103

Kluszczyński Jan zgubił portfel, zawierający dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. Warszawską. 6120